

Konferencja w Chartumie trwa

Obrady nad ogólnoarabską akcją likwidacji skutków agresji Izraela

W środę przed południem odbyło się pierwsze trzygodzinne robocze posiedzenie konferencji szefów państw arabskich. Po spotkaniu, które toczyło się przy drzwiach zamkniętych, minister informacji Sudanu, Abu Hasabu, poinformował dziennikarzy, że przemawiali kolejno: prezydent ZRA, Naser, król Jordanii, Husajn oraz prezydent Iraku, Arif.

Hasabu oświadczył również, że szefowie państw arabskich przyjęli porządek dzienny obrad, przygotowany dla nich na konferencji ministrów spraw zagranicznych. Środkowe posiedzenie ministrów sudański określił jako przyjacielskie i szczerze.

Na marginesie konferencji szefów państw arabskich odbywają się liczne prywatne spotkania przybyłych do Chartumu mężów stanu. W środę prezydent Naser spotkał się z prezydentem Iraku Arifem, królem Jordanii Husajnem i emirem Kuwejtu, As — Saibem. Konferował również z wysłannikiem przewodniczącego Rady Rewolucyjnej Algierii, Bumediem, ministrem spraw zagranicznych, Butefliką. Król Arabii Saudyjskiej, Fajsal przeprowadził rozmowy z prezydentem Arifem i królem Husajnem.

Cała prasa kairska zamieszcza obszernie komentarze, poświęcone konferencji szefów państw arabskich. Dzienniki podkreślają gorące powitanie, jakie zgotowało społeczeństwo Sudanu prezydentowi Naserowi.

Wpływowy dziennik „Al-Achbar” pisze, iż przywódcy świata arabskiego spotkali się w Chartumie nie tylko dlatego, że chcą zorganizować wspólną akcję państw arabskich we wszystkich płaszczyznach, ale przede wszystkim dlatego, że narodziła się idea ożywienia nadziei i woli walki i że mają one niewyczerpane możliwości w tej dziedzinie. Również „Al-Achbar” podkreśla, że wrogowie świata arabskiego myśla, że jeśli przypuszczają, iż narodziła się idea stracenia zdolności oporu.

W Kairze przyjęto z wielkim zainteresowaniem i aprobatą oświadczenie ministra spraw zagranicznych Jordani, El-Amiri, w którym stwierdził on, że jeżeli Izrael odmówi wycofania się z zachodniego brzegu rzeki Jordan, to Jordania zwróci się o pomoc finansową do krajów socjalistycznych. Zdaniem obserwatorów, jeżeli USA i W. Brytania nie zmuszą Izraela do opuszczenia okupowanych terytoriów, to Jordania zmieni swą politykę wobec zachodu, niezależnie od pomocy z tamtej strony.

Agencja MEN opierając się na dobrze poinformowanych źródłach podaje, że arabska konferencja na szczycie przypuszczalnie zakończy swe prace w piątek otwartym posiedzeniem plenarnym.

Według informacji MEN, szefowie państw arabskich polecieli mieli ministrom spraw zagranicznych sprawę przygotowania projektu komunikatu końcowego.

MEMORANDUM ORGANIZACJI WYZWOLENIA PALESTYNY

Agencja MEN informuje, że Ahmed Sukeiri przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny, przygotował memorandum dla

W Polsce przebywał Minister Kultury CSRS

Od 26 do 30 bm. przebywał w Polsce — na zaproszenie ministra kultury i sztuki Lucjana Motyki — minister kultury i informacji CSRS Karol Hoffmann.

Omawiano problemy resortów kultury, interesujące obydwa strony.

31 bm. czechosłowaccy goście udali się w drogę powrotną do swego kraju. (PAP)

Nikezic udał się do Waszyngtonu

Jugosłowiański sekretarz stanu do spraw zagranicznych, Marko Nikezic odleciał w środę do Waszyngtonu jako specjalny wysłannik prezydenta Tito. Jak podaje agencja Tanjug, wiezie on oredzie od prezydenta Jugosławii do prezydenta Johnsona.

Z Waszyngtonu M. Nikezic uda się do Nowego Jorku, gdzie wreczy oredzie J. Broz Tito sekretarzowi generalnemu ONZ U Thantowi. (PAP)

arabskiej konferencji na szczycie, w którym przestrzega Izrael przed wszelkimi próbami utworzenia rządu palestyńskiego na zachodnim brzegu Jordanu. Stworzenie takiego rządu — sygnalizuje Sukeiri — byłoby krokiem w kierunku likwidacji problemu palestyńskiego. Memorandum żąda od niego embargo na naftę, uznania NRD, przeniesienia siedziby ONZ z Nowego Jorku do Paryża.

LIST W. ULBRICHTA

Niemiecka Republika Demokratyczna stoi niezłomnie po stronie państw arabskich. Ich słuszne dążenie do wolności i niezależności, walka przeciwko imperializmowi, kolonializmowi i neokolonializmowi spotyka się w NRD z głęboką sympatią i całkowitym poparciem — stwierdza list przewodniczącego Rady Państwa NRD Waltera Ulbrichta do przewodniczącego obradującej w Chartumie konferencji szefów państw arabskich.

Walter Ulbricht zwraca uwagę, iż rząd NRF udzielał i

„Ciąg dalszy na str. 2”



Prezydent Naser wita się z przewodniczącym sudańskiej Rady Najwyższej Ismailem el-Azhari.

CAF — Telefoto

Z posiedzenia Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego

Dalszy rozwój usług

Omówienie problemów związanych z usługami dla ludności było wczoraj głównym tematem posiedzenia Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Poznaniu, któremu przewodniczył I sekretarz KW PZPR poseł Jan Szydłak. W posiedzeniu uczestniczyli m. in. przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej poseł Franciszek Szczerba i przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania Jerzy Kusiak.

Z przytoczonych informacji wynikało, że Poznań plasuje się w czołówce, gdyż wartość usług przypadających na mieszkańca jest znacznie większa od przeciętnego wskaźnika w skali kraju. Zapotrzebowanie jest jednak znacznie większe i zostanie lepiej, aczkolwiek nadal jeszcze nie w pełni, zaspokojone w bieżącej 5-lacie, kiedy drobna wytwórczość zwiększy w okresie do 1970 r. wartość usług o ponad 54 procent.

W województwie z kolei, gdzie braki są jeszcze większe, wartość usług wzrośnie w tej 5-lacie o około 90 procent. Jeszcze korzystniejszy wskaźnik przewidziano dla usług związanych z rolnictwem, czyli z obsługą mieszkańców wsi.

W czasie dyskusji wskazywano, że do mankamentów za liczyć należy dysproporcje w rozwoju sieci, niejednokrotnie długie terminy wykonywanych usług i niedostateczna jakość. Najbardziej odczuwa się brak punktów, które by zajmowały się wykonywaniem drobnych napraw w domach, naprawa pojazdów mechanicznych, aparatów radiowych i telewizorów, sprzętu gospodarstwa domowego, praniem bielizny i chemicznym czyszczeniem odzieży. W czasie dyskusji wskazywano także na nieczyłowe przepisy, gdyż m. in. przyjęto w nich za najważniejszy miernik oceny wartości usług, co powoduje, że personel wielu placówek uchyla się od wykonywania prac drobnych.

Wysłannik prezydenta Tito dodał, że generał de Gaulle przygotował odpowiedź na list marszałka Tito. (PAP)

Dokończenie na str. 2



Ponad 8 mln. uczniów rozpocznie naukę

Minister H. Jabłoński o zadaniach szkolnictwa w roku 1967/68

Minister oświaty i szkolnictwa wyższego — prof. dr Henryk Jabłoński w wywiadzie dla PAP omówił najważniejsze zadania szkolnictwa w nadchodzącym roku 1967/68 oraz problemy związane z dalszą realizacją reformy szkolnej.

— Bieżący rok szkolny — powiedział min. Jabłoński — będzie rokiem trudnym. 4 września rozpocznie naukę we wszystkich typach szkół ok. 8.124 tys. uczniów. W szkolnictwie podstawowym, w związku z objęciem całej młodzieży nauką w szkole 8-klasowej uczyć się będzie 5.757 tys. dzieci, tj. o ok. 230 tys. więcej niż w r. ub. Liczne roczniki młodzieży napłynęły też do liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych. Od września rozpocznie się kolejny etap reformy — tym razem już w szkołach stopnia średniego. Będzie to wymagało

od nauczycieli maksymalnego wysiłku w realizacji nowych programów, w doskonaleniu pracy dydaktycznej.

Wykonanie tych zadań zależy również od stworzenia szkółom odpowiednich warunków nauki. 1 września młodzież otrzyma 228 nowych szkół podstawowych, 5 liceów ogólnokształcących, 30 szkół zawodowych, 6 szkół specjalnych, 16 warsztatów szkół zawodowych, 17 przedszkoli, 29 internatów. Na nowy rok nauki przygotowano ponad 20 mln egz. podręczników. Rozpocznie po raz pierwszy pracę ok. 19 tys. młodych nauczycieli. 1 września nauczyciele otrzymają 1.980 nowo wybudowanych izb mieszkalnych.

Jednym z bardzo istotnych i jednocześnie trudnych zadań w nowym roku będzie zapewnienie wszystkim dzieciom w wieku obowiązku szkolnego, zwłaszcza młodzieży 15- i 16-letniej, możliwości nauki w pełnych, 8-klasowych szkołach podstawowych m. in. przez organizowanie w razie potrzeby dowożenia, dojazdów, rozdawanie internatów, zapewnienie odpowiedniej liczby izb lekcyjnych wyposażonych w sprzęt, pomoce naukowe i literaturę oraz zapewnienie nauczycieli specjalistów dla zwiększonej liczby oddziałów klasy ósmej. Przewidujemy duże trudności w pracy szkół podstawowych właśnie ze względu na poważny wzrost liczby uczniów. Mimo zwiększenia się liczby izb lekcyjnych o przeszło 4 tys. — warunki lokalowe szkół nie polepszą się, a w pewnych wypadkach nawet przejdą ciwoło się pogorszą.

Realizacja zreformowanego programu nauczania w liceach ogólnokształcących wymaga dostosowania bazy materialnej do wymagań nowych programów, a więc odpowiedniego urządzenia i wyposażenia pracowni, przygotowania potrzebnych pomocy naukowych itp. Dużego wysiłku wymaga też zaspokojenie potrzeb kadrowych liceów, zwłaszcza w obsadzie takich przedmiotów, jak języki obce, wychowanie techniczne, matematyka, fizyka, chemia i wychowanie fizyczne.

Podobne problemy dotyczą szkolnictwa zawodowego, którego rozwój wymaga unowocześnienia bazy materialnej, zapewnienia wysokokwalifikowanych specjalistów, zacieśnienia kontaktu szkół z życiem gospodarczym kraju. Chodzi o dostosowanie programu szkół zawodowych do zapotrzebowania na kwalifikowane kadry, właściwe rozmieszczenie szkół pod względem geograficznym, odpowiednie proporcje i tempo rozwoju poszczególnych stopni i kierunków kształcenia zawodowego.

Partyjno-rządowa delegacja ZSRR odwiedzi Węgry

W Moskwie podano do wiadomości, że partyjno-rządowa delegacja ZSRR na czele z Leonidem Breżniewem złoży w pierwszej połowie września br. oficjalną przyjacielską wizytę na Węgrzech. Delegacja przybędzie do Budapesztu na zaproszenie KC WSPR i rewolucyjnego robotniczo-chłopskiego rządu Węgry.

W oficjalnym komunikacie podaje się, że w czasie wizyty ma nastąpić podpisanie nowego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między ZSRR i Węgrami. Będą też omówione sprawy dalszego rozwoju stosunków radziecko-węgierskich oraz najważniejsze problemy obecnej sytuacji międzynarodowej. PAP

POZNAN
CZWARTEK
31
SIERPIEN
1967

Wydanie A
Nr 205 (7322)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Budowa pomnika PPR



U szczytu głównej alei kwatery polskiej na Cmentarzu Bohaterów na poznańskiej Cytadeli 9. IX br. zostanie odsłonięty pomnik dla uczczenia bojowników Polskiej Partii Robotniczej, którzy zginęli w walce z hitleryzmem. Autorem pomnika jest znany poznański artysta-plastyk Ryszard Skupin. Otoczenie projektował mgr inż. B. Lisiak. Pomnik przedstawia wysoką ścianę (z białego marmuru) wspartą na dwóch betonowych kolumnach. Na froncie umieszczona będzie tablica z napisem: „Bojownikom PPR, którzy zginęli w walce z hitleryzmem o wyzwolenie Polski i Wielkopolski”. Z drugiej strony wyrtyto nazwiska 11-osobowego podziemnego kierownictwa PPR w Poznaniu, rozstrzelanego w obozie żabikowskim. Na zdjęciu — stan prac przy budowie pomnika. (jk)

Fot. — K. Przychodźki

Gwałtowna ofensywa partyzantów na pozycje wojsk amerykańskich

DRW nadal obiektem nalotów USA

W środę rano partyzanci południowowietnamscy przeprowadzili brawurowy atak na miasto Quang Ngai, położone w odległości 540 km na północny wschód od Sajgonu.

Jedna grupa powstańców ostrzelała z moździerzy koszar amerykańskie. Na budynki, w których spali żołnierze amerykańscy spadło ok. 100 pocisków. Według oświadczenia rzecznika amerykańskiego, co najmniej 13 żołnierzy USA zostało zabitych, bądź rannych. Ponadto zabito kilku żołnierzy wojsk reżimowych, którzy stacjonują w Quang Ngai.

W tym samym czasie, kiedy atakowano koszary amerykańskie, druga grupa powstańców przedarła się do wieżni w Quang Ngai. Uwolniono ponad 1200 więźniów, których znaczna część należała do ruchu partyzanckiego. Akcję tę przeprowadzono błyskawicznie.

Była to druga wielka operacja na wieżniach reżimu sajsańskiego w tym roku. 15 lipca siły patriotów zaatakowały rakietami posterunki wojsk reżimowych strzegące wieżni w Hoi An (590 km na północny wschód od Sajgonu) uwalniając także ok. 1200 więźniów.

W tym czasie, kiedy powstańcy atakowali miejscowość Quang Ngai, inne grupy partyzantów zaatakowały ogniem z moździerzy kilka pozycji amerykańskich w północnej części Wietnamu Południowego. Jak poinformował rzecznik wojskowy USA, wielu Amerykanów zostało zabitych i rannych. M. in. dwóch Amerykanów zginęło podczas ataku patriotów południowowietnamskich na oboz wojsk inżynierskich USA w odległości 16 km na południowy zachód od Hue.

W nocy z wtorku na środę ponad 20 pocisków z moździerzy spadło na oboz wojsk amerykańskich w odległości 32 km na północny wschód od Sajgonu. Kilku nastu żołnierzy amerykańskich odniosło ciężkie rany.

We wtorek w odległości 32 km na północny zachód od Sajgonu patrioti stracili 2 helikoptery amerykańskie. Piloti zostali ranni. Ogółem — jak zakomunikowano w Da Nang — w ciągu ubiegłej doby partyzanci przeprowadzili 29 akcji. Od trzech dni, na terenie całego Wietnamu Południowego trwa niezwykle gwałtowna ofensywa sił powstańczych na amerykańskie.

Wymiana listów Bolonia-Kraków

Prezydent Bolonii Guido Fanti — miasta, które współpracuje z Krakowem m. in. w zakresie nauki i kultury — przesłał na ręce przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Krakowa — Zbigniewa Skolickiego pismo z załączonym tekstem uchwały Rady Miejskiej, wyrażającej w imieniu wszystkich sił politycznych Bolonii woli zachowania i utrwalenia pokoju.

W uchwale wskazuje się, że Bolonia zaniepokojona jest sytuacją w Wietnamie i na Bliskim Wschodzie.

W odpowiedzi Z. Skolicki podkreśla, że mieszkańcy Krakowa przyjęli słowa uchwały Rady Miejskiej Bolonii jako dowód gorącej woli walki o pokój. Obecnie — czy tamy w liście — nieodczynnym warunkiem zażegnania widma wojny jest zaprzestanie przez USA bombardowań DRW i przerwanie działań wojennych w tym rejonie świata. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane miejscami duże i gęstniejące głównie na północy przelotne omdy. Fale lokalne mgły. Temperatura maksymalna od 20 st. na północ do 24 st. na południu.

Uznać granicę Odra — Nysa

Socjaldemokratyczny dziennik „Demokraten” ukazujący się w mieście Aarhus, zamieścił artykuł, zatytułowany „Uznać granicę na Odrze — Nysie”. Dziennik stwierdza, że na drodze do poprawy stosunków między Polską i NRF stoi fakt, że rząd norweski nie chce uznać zachodniej granicy Polski. Nawiązując do niedawnego oświadczenia Kiesinera w sprawie współzależności problemów zjednoczenia Niemiec i granic, „Demokraten” podkreśla: „Okazuje się, że Bonn jest nadal opanowane naiwną myślą, iż z granicy na Odrze — Nysie można uczynić obiekt przetargów”.

PAP

Ogólnoarabska akcja

Dokończenie ze str. 1

nadal udziela wszechstronnej pomocy politycznej, wojskowej i gospodarczej agresorowi izraelskiemu, biorąc tym samym na siebie poważną odpowiedzialność wobec narodów arabskich.

List stwierdza w zakończeniu, że NRD wita dążenie państw arabskich do skoordynowania akcji politycznej w celu zlikwidowania następstw agresji izraelskiej i że udzieli wszelkiego możliwego poparcia poczynaniom zmierzającym do urzeczywistnienia tych celów.

NEGOCJACJE ZRA — JUGOSŁAWIA

W Kairze rozpoczęły się rozmowy między delegacjami gospodarczymi Jugosławii i Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Rozmowy te — według oficjalnych oświadczeń — mają na celu dalsze rozszerzenie wymiany towarowej między obydwoma krajami przede wszystkim w dziedzinie artykułów konsumpcyjnych, jak również towarów niezbędnych dla przemysłu do rozwijania produkcji.

W najbliższym czasie przewiduje się dalsze negocjacje między ZRA i delegacjami gospodarczymi szeregu innych krajów, jak Indiami, Francją, Związkiem Radzieckim i in.

To ożywienie kontaktów gospo-

„Morning Star” o syjonizmie

Londyński dziennik „Morning Star” zamieścił w numerze z dnia 30 bm artykuł, w którym czytamy m. in.: „Izraelski minister finansów, Pinchas Sapir, oświadczył ostatnio, iż przywódcy izraelscy liczą na masowe zwiększenie imigracji Żydów z innych krajów tak, aby żydowska ludność Izraela mogła w szybkim tempie wzrosnąć z dotychczasowej liczby 2.300.000 do 5 milionów. Zważywszy, że w 1966 r. około 12 tys. osób emigrowało z Izraela, co wyniosło więcej niż liczba imigrantów, trudno sobie wyobrazić, jak Izrael zamierza osiągnąć tak znaczne zwiększenie imigracji. Żydów do Izraela. Spośród 13 czy 14 mln Żydów na całym świecie, tylko 2.300.000 zamieszkuje Izrael.

Przywódcy Izraela — pisze dalej dziennik — nigdy nie rehabilitowali z faktu, iż przypisują sobie prawo przemawiania w imieniu Żydów na całym świecie. To właśnie jest jedną z podstawowych koncepcji syjonizmu, którą zwalczał ruch robotniczy, zwłaszcza w Europie Środkowej.

Fakt, że w wyniku masakry Żydów przez hitlerowców — czytamy dalej w artykule — postępowanie opinia świata wypowiedała się po drugiej wojnie światowej za umożliwieniem Żydom, którzy tego pragnęli, stworzenia własnego państwa wraz z Arabami mieszkającymi tam od 2 tys. lat nie może przekreślić tego, iż syjonizm jest w zasadzie reakcyjną koncepcją nacjonalistyczną.

Idea przywódców syjonistycznych — pisze dalej „Morning Star” — polegała na tym, że wszyscy Żydzi lub ludzie pochodzenia żydowskiego, przebywający poza granicami Izraela nie stawała się częścią społeczeństwa brytyjskiego, francuskiego, czy radzieckiego, lecz tworzą odrębną „rod” jest głęboko reakcyjna i idzie na rękę antysemitom, którzy to właśnie zawsze utrzymywali. Dziś przywódcy syjonistyczni nadal uważają, iż mają prawo dać, by wszyscy Żydzi lub ludzie pochodzenia żydowskiego na świecie mieli prawo do własnego państwa. Niebezpieczeństwo tego rodzaju doktryny dla milionów Żydów poza granicami Izraela jest aż nadto widoczne. Nie można powiedzieć, aby bezpieczeństwo Żydów zwiększyło się z powodu istnienia państwa Izrael. Natomiast roszczenia przywódców izraelskich stworzyły nie wątpliwe nowe problemy. (PAT)

Rozwój polsko-francuskiej wymiany handlowej

Pariski korespondent PAP, red. Z. Klimas pisze: Rozpoczynając się za niecałe dziesięć dni wizyta w Polsce gen. de Gaulle'a przyczyni się niewątpliwie do umocnienia tradycyjnej przyjaźni oraz do rozwoju współpracy w wielu dziedzinach stosunków polsko-francuskich.

Jedną z nich jest wymiana handlowa. Według zgodnej oceny specjalistów obu krajów, wymianę tę w minionych dwóch latach cechował poważny postęp, daleki jednak jeszcze od pełnego wykorzystania istniejących możliwości. A oto liczby, obrazujące postępy zanotowane w ostatnim okresie:

Jeśli w 1964 r. wartość polskiego eksportu do Francji wyniosła 25,5 miliona dola-

rów, to już w 1966 r. wzrosła ona do 34,7 mln. dol. Po stronie importu z Francji liczby te wynoszą: dla 1964 r. 46 mln. dol., zaś dla 1966 — 54,5 mln. dol.

Podkreślić należy zmianę struktury naszych dostaw na korzyść wzrostu sprzedaży artykułów przemysłowych trwałej konsumpcji, takich jak np. konfekcja, tekstylia, obuwie, kryształ. Jeśli chodzi o dobra inwestycyjne, rok bieżący, według przewidywań, powinien przynieść zdwojenie wymiany, której ważne miejsce zajmuje m. in. eksport naszych obrabiarek.

Oczywiście jedną z głównych pozycji polskiego eksportu jest nadal węgiel, co odpowiada potrzebom Francji, w której eksploatacja własnych kopaliń staje się nieopłacalna. Odnótować należy również na francuski rynek nasze gołę koksujące.

Nie zmienia to wszystkiego faktu, iż w globalnym imporcie francuskim udział Polski wyraża się skromną liczbą 0,34 proc. W globalnych obrotach zajmujemy drugie miejsce wśród europejskich krajów socjalistycznych. Należy się spodziewać, że jednym z istotnych tematów rozmów, jakie gen. de Gaulle przeprowadzi w Warszawie z przywódcami polskimi, będą sprawy zwiększenia wymiany handlowej między obu krajami.

Przejawów stale rosnącego zainteresowania możliwościami roz-

Protest ChRL

Agencja Nowych Chin informuje, że wiceminister spraw zagranicznych ChRL Lo Kuei-pow wezwał brytyjskiego charge d'affaires w Chinach, Hopsona i złożył mu ostry protest wobec rządu brytyjskiego przeciwko prowokacjom wobec chińskiej placówki dyplomatycznej w W. Brytanii i pobiściu personelu tej placówki. Wiceminister oświadczył, że w związku z ograniczeniami swobody ruchów personelu dyplomatycznego ChRL w W. Brytanii i trwającymi posunięciami antychińskimi władz brytyjskich w Hongkongu, rząd ChRL wprowadził zakaz opuszczenia przez brytyjski personel dyplomatyczny terytorium Chin bez zezwolenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych ChRL i ograniczył działalność tego personelu do siedziby brytyjskiej placówki dyplomatycznej.

PAP

Rozwój usług

Dokończenie ze str. 1

Na zakończenie dyskusji za brał głos Jan Szydłak, który ustosunkował się do pewnych ze zgłoszonych propozycji i zwrócił uwagę na nieporozumienie w czasie dyskusji zagadnienie. Należy, jak mówił, zająć się w większym stopniu ekonomiczną stroną usług, zwłaszcza analizą pobieranych za nie cen. Jan Szydłak stwierdził również m. in., że Wojewódzka Rada Narodowa powinna, poza zadaniami z zatwierdzonego planu 5-letniego, zwracać więcej uwagi na rozwiązywanie problemów usługowych, wysuwanych przez życie. Dotyczy to w szczególności zmian zachodzących na wsi, gdyż np. odczuwa się brak usług związanych z zakładanymi wodociągami. Same GS-y winny z kolei poświęcać więcej środków i uwagi zakładaniu masarni, dysponujących odpowiednim zapleczem.

Propozycji zgłoszono podczas dyskusji wiele. Zostaną one przepracowane przez wyłonioną podczas zebrania grupę, która przekaże je następnie klubom poselskim dla wykorzystania.

Podczas spotkania postanowiono również, że Wojewódzki Zespół Poselski omówi na swym najbliższym posiedzeniu problemy związane z zapośredniczeniem wsi i rolnictwa. Za materiały do dyskusji posłużą informacje, jakie uzyskał z wyborcami. (b)

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczak.

woju obrotów między Polską i Francją znaleźć można wiele w ciągu ostatnich dwóch lat. Należy do nich np. otwarcie po raz pierwszy w br. narodowego pawilonu francuskiego na Międzynarodowych Targach Poznańskich. Innym przejawem jest pomyślny rozwój nowej formy współpracy handlowej, jaką jest utworzone niedawno w Paryżu polsko-francuskie przedsiębiorstwo dla rozwijania handlu i kooperacji przemysłowej „Metalexfrance”. Wspomnieć też należy o jednej z najważniejszych umów, jakie zawarła Francja w ogóle po wojnie, a jaką jest dostawa do Polski kompletnej fabryki nawozów azotowych.

W przeglądzie tym nie sposób pominąć problemu kooperacji przemysłowej, w której również ostatnie dwa lata cechował postęp. (PAP)

Pięciodniowy tydzień pracy w NRD

Począwszy od bieżącego tygodnia obowiązuje w NRD 5-dniowy tydzień pracy; wprowadzenie wolnych sobót uchwalili kwietniowy VII zjazd SED — informuje „Trybuna Ludu”.

6,5 mln zatrudnionych, których czas pracy wynosił dotychczas 45 godzin w tygodniu, pracować będzie — od bieżącego tygodnia począwszy — 43 godziny i 45 minut. Kilkuset tysiącom pracowników trójzmianowych, dla których przeciętny tygodniowy czas pracy wynosił dotychczas 44 godziny, skrócono go do 42 godzin. Skrócenie czasu pracy nie obniża zarobków. Z 5-dniowego tygodnia pracy skorzysta ogółem ok. 7 mln zatrudnionych.

Przygotowanie organizacji produkcji w przemyśle, jak i handlu, usług, służby zdrowia itp. do nowego systemu pracy oceniana się jako ogólnie dobre.

Wieś przed siewami

Wzrasta zapotrzebowanie na nawozy

Zbliża się szybko termin rozpoczęcia nowego cyklu produkcji w rolnictwie. Dokonuje się już głębokich orok pod zboża ozime. Przed magazynami nawozowymi gminnych spółdzielni panuje ożywiony ruch.

Rolnicy nabywają nawozy fosforowe i potasowe. Z ich dystrybucją nie jest najlepiej. Niektórym GS-om przyznano przydziały niewystarczające — często na pokrycie umownych zobowiązań kontraktacyjnych. Pniowem np. brakowało w połowie sierpnia 100 ton fosforowych i 90 ton potasowych. Interwencja w WZGS spowodowała jednak przydział uzupełniający.

Nadchodząca z terenu informacja o wzroście popytu na nawozy mineralne, zwłaszcza: fosforowe, potasowe i wapno, które to stosuje się właśnie pod zboża ozime. Od 1 lipca do 15 sierpnia, wielkopolskie GS-y sprzedały fosforów o 1.500 ton i potasowych o 780 ton więcej, niż w analogicznym okresie roku poprzedniego. Rolnicy wrzesniacy kupili np. w tym czasie 1.188 ton fosforowych, gdy przed rokiem tylko 200 ton. Podobnie jest w powiatach: gostyńskim, obornickim, szamotulskim itd. Jedynie tylko w powiatach wosnowskich sprzedano nieco mniej, niż w zeszłym roku. Ale to przecież dopiero początek sezonu.

Województwo poznańskie otrzymało ogółem pod zbiory 1968 roku dla gospodarki całkowitej — 215.000 ton nawozów. Pod zbiory 1967 roku zużyto natomiast 207.000 ton. W przeliczeniu na ha, wypadnie obecnie po 120,7 kg w czystym składniku, gdy w ubiegłym roku zużyto u nas po 116,3 kg NPK. Rolnicy będą więc mieli do dyspozycji w tym roku tylko o 8 procent nawozów więcej, niż w zeszłym. Fachowcy z Wydziału Rolnictwa Prezydium WRN obliczyli, że po zaspokojeniu potrzeb kontraktacyjnych (umowy zobowiązań), melioracyjnych i gospodarstw pegeerowskich — bardzo niewiele pozostanie na wspomniane wyżej wolne zasiewy.

Gospodarze wielkopolscy spodziewali się w tym roku znacznych przydziałów z Ministerstwa Rolnictwa. Nieuzasadnione okazały się bowiem obawy, że rażące swego czasu przez niektórych działaczy wiejskich, czy gospodarka rolna naszego województwa zdolna będzie zużyć w ostatnim roku bieżącej 5-letki, prze-

Demonstracje Murzynów w Milwaukee

Widownią gwałtownych incydentów było miasto Milwaukee w stanie Wisconsin, gdzie biali rasisci zaatakowali pochód Murzynów demonstrujący po ulicach.

Grupa Murzynów prowadziła w tym mieście kampanię przeciwko dyskryminacji mieszkaniowej i 29 bm zorganizowała marsz po ulicach w pobliżu dzielnicy dla białych. Kiedy pochód zbliżał się do tej dzielnicy, powitały go szyderstwa, dzikie okrzyki białych rasistów. Tysiące białych otoczyło demonstrantów. Niektórzy z nich cynicznie wołali: „chcemy niewolników”, inni śpiewali pieśń zaczynającą się od słów: „Zabijaj, zabijaj”. Wkrótce potem na bezbronnych Murzynów posypały się butelki i kamienie. Przybyła na miejsce policja próbowała rozprędzić białych rasistów przy pomocy gazów łzawiących. Próby te nie dały jednak rezultatów. W trakcie za mieszania wiele osób doznało różnych obrażeń.

Burmistrz miasta Milwaukee, Henry Maier, zaapelował do mieszkańców miasta o pod porządkowanie się dobrowolnie godzinie policyjnej. Jednak nie usłuchano tego apelu i dwa dni z kolei w godzinach

Radzieckie zboże dla Polski

Sprawnie i szybko przebiegły dostawy zboża radzieckiego dla Polski. Zboże to otrzymywaliśmy na podstawie umowy zawartej w grudniu ub. r. między ZSRR i Polską o wzajemnych dostawach towarów w r. 1967, która przewidywała m. in. dostarczenie na szemu krajowi 1 mln ton zboża.

Pozostały jeszcze do odbioru z ZSRR ostatnie transporty w ilości 26 tys. ton.

wieczornych w różnych punktach miasta dochodzi do starć między ludnością murzyńską, a białymi rasistami. Policja dokonała licznych aresztowań. Napięta sytuacja w mieście utrzymuje się nadal. Zmobilizowano dalsze oddziały policyjne. Funkcjonariusze policji używają gazów łzawiących i strzelają na postrach.

PAP

Sprawa zabójcy Rockwella

Incident w sądzie

Sala sądowa w Arlingtonie (USA), w nowoczesnym, jasnym budynku. Dziennikarze siedzą w pierwszym ławie za nami sześciu stormtroopers (czyli „SA”) w cywilnych garniturach, ze swastykami w kłapkach. Dwóch z nich z wąsikami a la Hitler.

Wchodzi sędzia John Embrey. Normalna procedura, bo przecież John C. Patler, były członek amerykańskiej partii hitlerowskiej, oskarżony o zamordowanie George'a Lincolna Rockwella ma mieć tylko wstępne przesłuchanie sprowadzające się do złożenia podania adwokatów o zmniejszenie kaucji i do wyznaczenia daty rozprawy merytorycznej.

Sędzia mówi tylko nazwisko „John Patler”. Z drzwi w tyle sali sądowej wychodzi sznur osób: dwaj adwokaci z urzędu i Helen Lane, która zaangażowała rodzinę Patlera, dwóch szeryfów, między nimi Patler, młody, czarny, niski, szczupły.

I nagle!

Z ławy po przeciwnej stronie naszej „dziennikarskiej” krzyk: „Patler, ty brudna świnio!”. I oto na Patlera poprzez kilka osób rzuca się jakiś wysoki mężczyzna. Ale gwałtownie, silnie, widać, że musi być zaprawiony w podobnych incydentach. Szeryfowie próbują go poskromić, ale wyrwa się, kopie, gryzie. Wreszcie mają go w rękach. Wynoszą. Ale on krzyczy nadal: „Niech żyje amerykańska partia hitlerowska! Patler, ty brudny morderco! Heil Hitler!”.

Sędzia każe wszystkim opuścić salę.

Zanim wychodzimy wyjaśnia się przynajmniej połowicznie, tajemnica incydentu. Jeden z amerykańskich nazistów siedzący za nami, nazwiskiem Drager, mówi, że o ile dobrze widział, musi to być australijski przywódca hitlerowski Eric Wenberg, który przebywał od pewnego czasu w St. Zjednoczonych.

Patler do winy się nie przyznał. Policja poinformowała wczoraj dziennikarzy, że znaleziono broń, z której padły śmiertelne kule do Rockwella — jest to, o ironio, niemiecki mauzer — i że policja dysponuje czterema świadkami, którzy widzieli Patlera uciekającego z miejsca zbrodni. Nikt jednak nie widział Patlera strzelającego.

(Za „Trybuną Ludu”)

Komunikat komisji badania zbrodni hitlerowskich

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Zielonej Górze wszczęła śledztwo w sprawie dokonywanych przez okupanta hitlerowskiego zbrodni w latach 1939—45, na terenie Gorzowa Wlkp. (dawnej Landsberg a/Warthe) i okolic.

Chodzi głównie o zbrodnie dokonywane na pacjentach szpitala psychiatrycznego, na jeńcach wojennych oraz zesłanych tu na roboty przymusowe ludziach przy budowie kombinatu „I. G. Farbenindustrie” czy innych przedsiębiorstwach III Rzeszy.

Są także dowody na to, że w Gorzowie istniał obóz jeńców radzieckich.

Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Zielonej Górze chodzi o uzyskanie informacji dotyczących dyslokacji obozów na terenie miast Gorzowa lub jego okolic, o obłudzie, uwiezionych osobach, o składzie narodowościowym jeńców i robotników przy musowych, rodzajach i warunkach pracy, warunkach panujących w obozach.

Bardzo pilnie potrzebne są również wszelkie wiadomości dotyczące gorzowskiego szpitala psychiatrycznego: o przebywających tu pacjentach, warunkach panujących w tej lecznicy. Może znane są komuś nazwiska kicownictwa szpitala, lekarzy, tu zatrudnionych, pielęgniarek i pielęgniarek.

Ktokolwiek posiada jakieś wiadomości, proszony jest o listowne skontaktowanie się z Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Zielonej Górze pl. Siołański 1. Wszelkie nadesłane materiały będą cenną pomocą w toczącym się śledztwie.

Świadkowie zgłaszać się mogą również w Prokuraturze Powiatowej w Gorzowie Wlkp. (PAP)

Amerykańskie władze wojskowe cofnęły zezwolenie wydane poprzednio dla pochowania zamordowanego przywódcy partii neohitlerowskiej Rockwella na cmentarzu wojskowym w Culpepper.

Decyzję tę powzięto w związku z zamiarem pochowania neofaszysty według rytuału hitlerowskiego. (PAP)

M. Eggerth w Warszawie

Do Warszawy przybyła żona zmarłego w ub. roku znakomitego śpiewaka Jana Kiepur — Marta Eggerth.

Wizyta Marty Eggerth związana jest z organizowanym w pierwszych dniach września w Krynicy Festiwałem imienia Zmarłego Artysty. (PAP)

Trzeci proces oświęcimski

Przed sądem przysięgłych we Frankfurcie n/Menem, rozpoczął się tzw. trzeci proces oświęcimski. Na ławie oskarżonych zasiadli tym razem byli więźniowie funkcyjni tego obozu zagłady — Bernhard Bonitz i Josef Windeck.

Akt oskarżenia zarzuca im, że w okresie od 1940 do 1944 r. w bestialski sposób zamordowali dziesiątki więźniów. Bonitzowi zarzuca się, że zamordował co najmniej 72 osoby, a Windeckowi, że zamordował co najmniej 17 więźniów.

Proces trwać będzie prawdopodobnie do początku 1968 roku. Zeznawać ma 67 świadków. (PAP)

Kodeks i sumienie

Podstawy dobrego wykonywania zawodu lekarskiego

Tendencje do ujmowania norm postępowania etycznego w ramy kodeksów dają się ostatnio zaobserwować w wielu środowiskach zawodowych. I nie tylko w Polsce. Można sobie to tłumaczyć obniżeniem się powszechnie przyjętych zasad moralno-etycznych w różnych społeczeństwach. Ale można także dopatrzeć się w tym zjawisku elementów optymistycznych.

Uchwalony został np. niedawno zbiór zasad etyczno-dontologicznych Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Nie jest on aktem prawnym ani tym bardziej swoistym kodeksem karnym. Te zasady mają być po prostu podstawą dobrego wykonywania zawodu lekarskiego.

Trudno jest wszakże zasady takie ująć w ściśle sformułowania, które mogłyby dać nieomyślne wskazówki postępowania, rozwiązywania konfliktów i trudności. Ten zbiór nie daje lekarzom żadnych specjalnych przywilejów — wręcz przeciwnie: stawia przed nimi obowiązki (wprawdzie sankcjonowane tylko własnym sumieniem i opinią środowiska) wyższe od przeciętnie obowiązujących w społeczeństwie. Zakłada wyższe normy etyczne w tym gronie ludzi, przypomina prawdy o zawodzie lekarskim, o jakich inne grupy społeczne pamiętać przecież nie muszą, tu zaś obowiązujące od lat nie zmieniają. Albowiem epoki się zmieniają, doskonała się metoda lecznictwa pomagająca ujaźnić coraz to inne schorzenia i aparaty, dzięki której udaje się coraz częściej odsunąć nieuchronny z pozoru moment śmierci. Jedno tylko pozostaje prawie niezmiennie istotne: wzajemny, bezpośredni stosunek lekarza i pacjenta. Tego pierwszego, którego najwyższym obowiązkiem (co przypomina kodeks) jest ratowanie zdrowia i życia ludzkiego i tego drugiego, który — żeby wyzdrowieć — musi także całkowicie uwierzyć i zaufać.

Na II Paryskim Międzynarodowym Kongresie Etyki Lekarskiej (maj 1966 rok) światowej sławy hematolog J. Bernard powiedział m. in. tak: „gdybyśmy zdołali w 1900 roku uśpić lekarza na 30 lat — po przebudzeniu dałby sobie radę w medycynie, bo niewiele się ona zmieniła... Natomiast lekarz uśpiiony w 1930, a obudzony w 1960 ujrzałby ogromne zmiany w medycynie, które na pewno skłoniłyby go i do długiego zastanawiania się i do wahań — czy zawód kontynuować; do gruntownego uzupełniania swej wiedzy zawodowej”.

Zadziwiające bowiem postępy zrobiła w ostatnich czasach

medycyna — podobnie zresztą jak i inne dyscypliny nauk. Mamy i sztuczne nerki i sztuczne serca, mamy sprzęt reanimacyjny i elektroencefalografy, pozwalające najpierw pobudzić do życia człowieka z pozoru zmarłego, a potem sprawdzić czy wolno ratować go na dalsze życie — bez narażenia na zmianę osobowości, co już z punktu widzenia etyki lekarskiej nie jest dozwolone. Trzeba leczyć do końca, ale nie za wszelką cenę. O śmierci decyduje śmierć układu krwionośnego, przed momentem której nie występuje jeszcze owa zmiana (stad np. priorytet w ratowaniu matki rodzącej, a nie noworodka, który jeszcze nie ma swej osobowości).

Uratowanie zdrowia lub życia — to najszybszy obowiązek lekarza. Ale medycyna — to także ciągłe poszukiwanie, bez którego nie ma postępu. Przyczynienie się do postępu w medycynie — to niemiernie szczytny obowiązek, bo dzięki temu i tylko temu także można życie uratować. Bo medycyna dotyczy nie tylko konkretnego człowieka (jak zawsze rozumie pacjent), ale człowieka w ogóle.

Tu znowu wróćmy do wspomnianego na wstępie zbioru. Szczególnie cenne jest m. in. to, że stworzenie zmodyfikowanego zbioru nie było przecież narzucone, lecz lekarze sami rozumieli potrzebę jego sprecyzowania. Może o tym świadczyć i to, że nie raz wołano się chętnie w tym środowisku na pierwszy polski zbiór zasad etycznych, zebrany 100 lat temu bez mała, przez społecznika, filozofa a także lekarza praktykującego (a urodzonego w Wielkopolsce) dr. W. Biegańskiego, którego pamięć uczczono niedawno na specjalnej sesji naukowej, zorganizowanej właśnie przez nasze środowisko lekarskie.

Cytuje się zresztą do dzisiaj, znane w kręgu lekarzy, a szczególnie bliskie nam — pacjentom, stwierdzenie Biegańskiego iż „nie może być dobrym lekarzem, kto nie jest dobrym człowiekiem”. W naszych, zasadniczo zmienionych warunkach społecznych, w naszych czasach postępu, zmienia się rola lekarza — przedstawiciela uspołecznionej służby zdrowia. Tym bardziej więc niezbydny wydaje się u nas ten nowy kodeks lekarski. Są w nim

próby odpowiedzi na to, jak postępować w nowych skomplikowanych czasach postępu wiedzy i postępu społecznego. w zupełnie nowych warunkach życia i pracy.

Zbiór obejmuje kwestie, dotyczące: 1. zasad ogólnych, 2. obowiązków lekarza wobec służby zdrowia, 3. lekarza — wobec pacjentów, 4. lekarza — wobec innych lekarzy i innych pracowników służby zdrowia, 5. — wobec informacji i reklamy.

O czym się tam mówi? M. in. przypomina się szereg oczywistych z pozoru prawd o zawodzie lekarskim a więc: „że lekarz powinien go sprawować godnie, że zdrowie chorych musi być jego główną troską, że ani rasa, ani wyznanie ani poziom umysłowy, materialny, czy stanowisko chorego nie wpłyną na stosunek lekarza do niego”. Dalej, że „lekarz zachowa tajemnicę zawodową, nie dopuści się reklamy, nie będzie wykorzystywał swego stanowiska dla żadnych ubocznych celów”.

Ale ponadto wspomina o obowiązku troski o zachowanie zdrowotności całego społeczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem zapobiegania chorobom (przypominamy tu choćby naszą specjalną troskę o rozwój profilaktyki, wymagającą niemało wysiłku społecznego). To już jest symptom charakterystyczny dla naszych warunków. Podobnie jak punkt, mówiący o konieczności „stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych i pogłębiania wiedzy nie tylko medycznej ale i humanistycznej oraz społecznej”. Lekarz, który stoi na straży zdrowia całej ludności kraju, nie może nie nadszajać za wiedzą o jego życiu — we wszystkich jego przejawach. „Niewiedza — to to samo co nieuczciwość” — mówi wspomniany zbiór. Ponieważ w naszych warunkach ten „zbiorowy pacjent” trafia najpierw i najbardziej masowo do lekarza ogólnego, tak bardzo cenna jest aktualna troska o zlikwidowanie nieprzebieżności jego niepełnej wiedzy zawodowej.

Przy współczesnym wielkim skoku naprzód farmacji i przy masowym udostępnieniu leków — lekarz lawiruje zawsze między efektywnością swego działania a ryzykiem (bo przecież na ogół leki nie są obojętne dla zdrowia). Pacjent jest więc ostatecznie uzależniony od lekarza: od jego wiedzy i — co ważniejsze — uczciwości. I na nią właśnie głównie stawia nowy kodeks, jako na rękojmię pełniejszej niż dotychczas realizacji zawartych w nim zasad.

WANDA CHILA

Z wydajnością pracy nie było u nas w ostatnich latach najlepiej. Z tego względu planowaliśmy jej wzrost bardzo ostrożnie. Postępowaliśmy niewątpliwie słusznie, gdyż wiadomo, że żadne zakłęcia i pobożne życzenia nie pomogą. Wydajność pracy jest wypadkową ogólnego poziomu gospodarki, toteż poprawa zależy od usprawnienia całości. Osiągnięcie tego celu było jednym z założeń VII Plenum KC PZPR.

Przed tym Plenum podjęto wiele decyzji z dziedziny planowania i zarządzania gospodarką narodową. Sprzyjały one racjonalnemu gospodarowaniu, jak np. nowy system finansowania, oparty w znacznej mierze na wskaźniku zysku jako sprawdzian efektywności działania. Temu celowi służyły także zmiany w finansowaniu inwestycji oraz oparcie ich na środkach własnych przedsiębiorstw i kredytach bankowych. Obecnie pieniądze na budowę nowych zakładów czy rozbudowę starych nie otrzymuje się już za „darmo”. Trzeba za nie płacić odsetkami, co skłania do głębszego zastanowienia się nad celowością każdego wydatku.

Cechą szczególną tych posunięć było, że swoim działaniem obejmowały całą gospodarkę, stwarzając w ten sposób ramy, które powinny być wypełnione konkretną treścią w każdym zakładzie pracy i przedsiębiorstwie. Tak przygotowane gruntu do VII Plenum. Mówiąc lapidarnie, myśl podejmowanych przedsięwzięć była następująca: niech każdy na swoim podwórku zaprowadzi porządek, a całość sama się złoży...

Obecnie jesteśmy już po dość długim okresie porządkowania stosunków w zakładach pracy, czas więc na zapoznanie się z niektórymi wynikami.

Intensyfikacja

Można się o tych wynikach wiele dowiedzieć z komunikatu Głównego Urzędu Statystycznego o wykonaniu planu I półrocza. Wynika z niego, że wydajność pracy po raz pierwszy od kilku lat wzrosła powyżej zaplanowanego wskaźnika. Za I półrocze wzrosła o 3,6 proc., a uzyskali 5,4 proc., a więc o 1,8 punkta więcej. Wynik ten

Z wyników VII Plenum

Wygrana runda

otrzymaliśmy, mimo pewnego przekroczenia liczby zatrudnionych. W tym przypadku nie miało to jednak ujemnego znaczenia, gdyż ponadplanowy wzrost produkcji był wyższy od wzrostu zatrudnienia. W sumie wydajność pracy liczona na jednego pracownika osiągnęła wyższy poziom niż zakładaliśmy.

Wyniki półrocza, rzecz jasna, nie przesądzą jeszcze całych dwunastu miesięcy. Jednak już teraz można powiedzieć, że pierwszą rundę wygraliśmy. Wygrana jest tym cenniejsza, że poza bezpośrednimi korzyściami, wynikającymi z podniesienia wydajności pracy, istnieją jeszcze korzyści pośrednie, choć nie mniej cenne — takie, które powinny się ujawniać w następnych okresach.

Mamy głównie na myśli załaski intensyfikacji gospodarki. Jeżeli dawniej znaczna część przyrostu produkcji powstawała wskutek tworzenia nowych miejsc pracy, czyli inwestycji — to obecnie, jak się wydaje, zaczyna się rysować pewna zmiana na lepsze. Daleko nam oczywiście do całkowitego zerwania z ekstensywnymi metodami gospodarowania w przemyśle, niemniej jednak osiągnięte wyniki nastrojają optymistycznie.

W minionym półroczu nie spadł na nasze zakłady złoty deszcz nakładów inwestycyjnych. Była raczej posucha, zarówno w aurze znajdującej się w gestii Wicherka jak i finansowej. Można więc założyć, że nie nastąpiła żadna rewolucja w tzw. uzbrojeniu pracy. Nie nastąpił także żaden przewrót w klasyfikacjach pracowniczych — następnym ważnym czynnikiem określającym poziom wydajności pracy. Zresztą w tej dziedzinie pół roku nie ma żadnego znaczenia. Cóż więc się stało? Czemu zawdzięczamy poprawę wydajności pracy?

Porządek na własnym podwórku

Dochodzimy tu do jedynie możliwej odpowiedzi: porządek

kowanie własnego podwórka, czyli każdego zakładu pracy, co nie zawsze wymaga nakładów inwestycyjnych, przyniosło oczekiwane wyniki. Nie zapomnijmy przy tym, że wspomniane porządkowanie poprzedziło stworzenie ogólnych warunków umożliwiających intensyfikację gospodarki w skali całego kraju. Chodzi oczywiście o zmiany w systemie planowania i zarządzania.

Nie pozostały bez rezultatu wysiłki 500 komisji utworzonych po VII Plenum w zakładach podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego, w których wzięło udział ponad 20 tys. osób. Komisje te zbadały całą organizację i technologię produkcji, ujawniły ukryte rezerwy, opracowały wnioski do tymczasowych wydziałów, a wyniki przysły same. Podobnie komisje pracowały we wszystkich innych resortach i wszędzie przyniosły istotny dorobek.

Największą zasługą komisji powstałych po VII Plenum było potwierdzenie starej i dobrej znanej prawdy, że istniejący aparat produkcyjny, mimo licznych wad i jak niektórzy twierdzą nawet pewnego zacofania, może z siebie dać o wiele więcej niż dotychczas otrzymujemy. Zależy to od ludzi. Od tych, którzy kierują i od tych, którzy bezpośrednio produkują. Można z całą pewnością założyć, że nie ma w Polsce zakładu przemysłowego, w którym przez poprawę gospodarowania nie można by znacznie zwiększyć produkcji i to bez wzrostu zatrudnienia i nakładów inwestycyjnych. Oto jedna z nauk wynikających z realizacji uchwały VII Plenum KC PZPR i z komunikatu Głównego Urzędu Statystycznego o wykonaniu planu w I półroczu 1967 roku.

BRONISŁAW LEWICKI

Pomnik Powstańców Śląskich

Jutro w Katowicach przy zbiegu ulic Armii Czerwonej i Dzierżyńskiego, zostanie odsłonięty jeden z największych monumentów wzniesionych na ziemiach polskich, daru ludu Warszawy dla ludu śląskiego, Pomnik Powstańców Śląskich. Jego piękno, wyrazistość plastyczna, wielka przenośność dramatu walki i zwycięstwa, jaka została przetopiona w brązie, jest niewątpliwie godnym uczczeniu pamięci trzykrotne go zrywu ludu śląskiego w obronie swej przynależności do

narodu polskiego, ludu, który nigdy nie stracił poczucia tej przynależności i do wiodł jej płacąc najwyższą cenę, bo cenę krwi.

Decyzja o budowie Pomnika Powstańców Śląskich zapadła w dniu 10 czerwca 1965 r. Na konkurs nadeszło 116 prac. Pierwszą nagrodę, z równocześnie skierowaniem do realizacji, zyskała praca dwóch młodych twórców — art. rzeźbiarza Gustawa Zemły i architekta Wojciecha Zabłockiego.

Ogrom tego przedsięwzięcia można zobrazować faktem, że jeden z największych pomników z brązu — Nike Warszawską — ma wielkość jednej z trzech rzeźb Pomnika Powstańców Śląskich.

Na trzy figury pomnika zużyto 62 tony brązu, dla wyłożenia placu — niekiedy właściwym kamieniem potrzeba było 930 ton kostki granitowej i 75 ton kostki porfirowej, na bastion, na którym stoją rzeźby, zużyto 550 m³ bloków granitowych. Przy realizacji pomnika brało udział 16 wielkich przedsiębiorstw koordynowanych przez Pracownię Sztuk Plastycznych. Zespół projektujący wykonał swe prace w Warszawie, odlewy natomiast i wszystkie prace wykonawcze realizowane były na Śląsku.

Na zniczu na bastionie widnieją nazwy szeregu wielkich bitewnych narodów polskiego: Cedynia, Grunwald, Psie Pole, Góra św. Anny, Westerplatte, Łasy Janowskie, Wał



Pomnik Powstańców Śląskich w Katowicach. CAF — fot. — Seko

Pomorski, Monte Cassino, Stalowa Wola, Warszawa, Berlin oraz miejsca bitew ludu śląskiego w trzech kolejnych powstaniach: Halemba, Gogolin, Racibórz, Lichnia, Kalinów, Zembowice i wiele innych, a nad nimi góruje napis: Warszawa Powstańcom Śląskim. Mimo, że pomnik ten jest poświęcony upamiętnieniu trzech powstań ludu śląskiego przeciwko zaborcy niemieckiemu po pierwszej wojnie światowej, urasta on do symbolu wiecznej jedności ludu śląskiego z całym narodem polskim. Jest on przy tym symbolem walki Ślązaków przeciwko faszyzmowi i germanizmowi w okresie drugiej wojny światowej, symbolem niezłomnej woli walki przeciwko neofaszyzmowi od radzającemu się w NRF, przeciwko rewizjonistycznym żądaniom przesiedleńców, symbolem wierności ideom socjalizmu.

H. U.

ALEKSANDER A. SNIRIDON

-bataliony

Karabin maszynowy ustawiony na taczance posiadał znak łwano. Gospodarz karabinu maszynowego udając się do szpitala polowego prosił Kurdiukowa aby zoolekował się jego „maksymem”. Kurdiukow z niezwykłą wprost troskliwością spełniał prośbę przyjaciela.

Kiedy stacja kolejowa została już poza nami, konie poniosły, szybko przeganiając drobne grupy naszych żołnierzy maszerujących drogą i nie orientujących się w nadciągającej katastrofie.

Aż tu nagle rozniosło się straszne dla tego okresu słowo — czołgi. Ludzie zaczęli biec. Opuścili drogę. Kierowali się przez pole do pobliskich zagajników. Część z nich ukryła się w szybko wykopanych jamkach.

Widzieliśmy jak czołgi wroga minęły stację i skierowały się w kierunku pozycji zajmowanych przez pierwszy batalion. Po chwili do pobliskich zagajników, strzelając z dział i karabinów maszynowych.

Na drodze płonął samochód osobowy. Obok niego spostrzegłem Kowalewa. Próbował wyciągnąć z samochodu zabitego kierowcę. Zatrzymaliśmy się. Zastanowił nas kłęby dymu. Kurdiukow i Kalinin pomogli dowódcy dywizji wyciągnąć z ognia ciało kierowcy. Wziąłem jego dokumenty.

Szum silników narastał. Nasza taczanka stała się zbyt widocznym celem. Kowalew zaproponował, aby ukryć się w wysokiej kukurydzy. Znajdowała się od nas w odległości 300 metrów i była jedynym miejscem schronienia na pustym polu. Zadaliśmy sobie z tego sprawę, tak samo jak rozumieli to inni. W kierunku zielonego masywu biegly setki ludzi.

Wiek nie pozwalał Kowalowi biec razem z młodymi żołnierzami. Nasza grupa pozostawała w tyle. Czołgi ostrzeliwały biegnących z karabinów maszynowych.

Strach przed gąsienicami był jednak większy. Wszyscy biegli, krzykli, padali, nawet ranieni, krwawiący usiłowali czołgać się. Nie miało to żadnego sensu — kule i tak dogonią. Kurdiukow krzyknął: Kłóść się!

— Zdenerwowany a mimo to jakiś spokojny, zdążył ocenić sytuację, pomógł towarzyszowi, a nawet trzymał go się żarty. Zauważywszy żołnierza leżącego na ziemi i przykrywającego głowę bluzą, krzyknął do niego:

— Chłopcze! Otwórz szeroko oczy i rób to co ja, a zostaniesz żywy!

A wszystko to w chwili, kiedy bez głębokiego rowu, bez butelki z zapalającym płynem bez działa wydaje ci się, że nie ma wyjścia, kiedy w twoim ręku tylko pistolet a nie granat, kiedy czołgi idą po gładkim stepie, jak po asfalcie, kiedy ich ryk głośny w tobie woła do walki. Słowem, kiedy strach przed czołgami paraliżuje człowieka.

Ciężkie czołgi zbliżają się. Leżącemu na ziemi wydają się gigantami. Stalowe taśmy gąsienic kładą się na przywartych do ziemi ciałach. Maszyny rzucają się raz w lewo, raz w prawo i trudno przed nimi ukryć się. Wówczas należy dopuszczać je jak najbliżej siebie i w ostatniej chwili przetoczyć się w bok. Z tak bliskiej odległości czołgista nie widzi leżącego na ziemi. To jedyny sposób ratowania życia!

Lecz taki pojedynek wymaga nie tylko treningu, ale i niezwykle silnych nerwów. To jest ponad siły wielu ludzi. W moich oczach trzech żołnierzy, zastąpiwszy rękami głowy, położyło się na ziemi z myślą, że może ich minie...

Wielotonowe „żelazko” bezlitośnie wcisnęło ich w ziemię. Czołg skierował się w stronę Kurdiukowa.

Andrej czekał spokojnie. W ostatniej chwili szybko rzucił się na prawo. Ocalał. W taki sam sposób uratowało się wielu. Między nimi i ja.

c. d. n.

Sugestie naszych śląskich czytelników zostały przez Ministerstwo Komunikacji — Centralny Zarząd Ruchu Kolejowego przyjęte do rozpatrzenia. Jak nas poinformował dyrektor inż. Stanisław Michałowicz, dokona tego w IV kwartale br. międzydyrekcyjna komisja, opracowująca rozkład jazdy na rok 1968/69. (róż)

Cieżko wywalczone zwycięstwo

Poznań — Halle 146:144

W drugim dniu międzynarodowego meczu lekkoatletycznego juniorów Poznań — Halle (NRD), rozegrano na stadionie AZS przy ul. Pułaskiego 15 konkurencję, z których sześć wygrali goście, pozostałe polscy zawodnicy. Do ostatniej chwili ważyły się losy — kto zwycięży. W ogólnej punktacji wygrała drużyna Poznania w stosunku 146:144 pkt.

Z meczu Poznań — Halle

Szczęśliwą rękę ma trener poznańskiego Orkanu — B. Kobielski. Wychował wielu młodych zawodników. Na meczu juniorów Poznań — Halle, trzech jego wychowanków zdobyło cztery pierwsze miejsca. Pomimo młodego wieku, wszyscy są już reprezentantami Polski. Utalentowana trójka stale poprawia swoje wyniki.



E. Berdziński wygrał konkurencję w oszczepie, rzutem 69,78 m. Jest on rekordzistą okręgu poznańskiego seniorów i juniorów. Rekord wynosi 71,20 m.



W. Małeckie (z lewej) wygrał bieg na 1500 m w czasie 3:58,9 min. Jest on rekordzistą Polski juniorów w biegu na 3.000 m. Dystans pokonał w czasie 8:22,2 min.



T. Kulczycki wygrał 400 m przez płotki w czasie 49,4 sek. i 110 m ppl. — 15,7 sek. (x) Fot. (3) — K. Przychodźki

dalekopisem

KOWALCZYK NA PIĄTYM MIEJSCU

W Rotterdamie zakończyła się w śróde jeździeckie mistrzostwa Europy w skokach. W ostatnim dniu mistrzostw odbyły się skoki finałowe. Przyniosły one triumf jeźdźcom brytyjskim, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca. Mistrzem Europy został David Broome a tytuł wicemistrza wywalczył Harvey Smith. Obaj przejechali dwa parcourse bez punktów karnych. Brązowy medal zdobył Alwin Schockemoehle (NRF), a piąte miejsce wywalczył nasz reprezentant Jan Kowalczyk na „Drobnicy”. Polak miał 4 punkty karne.

ZSRR — FINLANDIA 2:0

W śróde, przy świetle elektrycznym w Moskwie rozegrano eliminacyjny mecz do Piłkarskich Mistrzostw Europy między reprezentacjami ZSRR i Finlandii. Zwyciężyli piłkarze radzieccy 2:0 (1:0).

RACING BUENOS AIRES ZDOBYŁ PUCHAR AMERYKI PŁD.

Po dwóch bezbramkowych meczach w Buenos Aires i Montevideo, w trzecim decydującym pojedynku o Puchar Ameryki Płd. piłkarze Racingu Buenos Aires pokonali Nacionala Montevideo 2:1 (2:0).

SYDOR ZWYCIĘŻYŁ W TURNIEJU W DEBRECZYŃIE

W ostatniej, XIII rundzie turnieju szachowego w Debreczyńie Polak Sydor zremisował z Węgrem Klugerem zapewniając sobie pierwsze miejsce w końcowej klasyfikacji. (t)

Jutro start kolarzy

W piątek nastąpi start ponad stu kolarzy do I Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Szlakiem Walki i Męczeństwa Ludu Poznańskiego.

Zbiórka zawodników w Luboniu — Zabikowie przed b. obózem koncentracyjnym, przy ul. Niezłomnych, gdzie o godz. 11.50 nastąpił start honorowy. — Przez Kotowo i później ul. Głogowską zawodnicy udadzą się do Stęszewa, gdzie o godz. 12.30 — przed gmachem Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej nastąpi start ostry. Kolarze pojedą w kierunku Jezior, do skrzyżowania w kierunku Puszczykowa — gdzie znajduje się półmetek — i z powrotem przez Jezioro do mety znajdującej się przy skrzyżowaniu z drogą Poznań — Stęszew.

Będzie to indywidualny etap jazdy na czas. Trasa wynosi 30 km. Przewidywany przyjazd na metę ostatniego zawodnika spodziewany jest około godziny 16.15.

Zwycięzcy poszczególnych konkurencji: Kobiety: oszczep — Schneidewind (Halle) 39,00 m.; dysk — Wehmeyer (H) 37,94 m.; 80 m. ppl. — Modrzejewska (P); 200 m. — Januchowska (P), 4x100 m. 1) Poznań 40,5 przed Halle 50,7. Mężczyźni: 200 m. — Koch (H) 22,4; 400 m. ppl. — Ragemann (H); 800 m. — Linkowski (P) 1:56,0; 3000 m. — Kuschmann (H) 8:36,6; 4x100 m. Halle; kula — Subbotko (P); 15,15 m.; młot — Borsyński (P) 52,14 m.; skok wzwyż — North (H) 1,80 m.; skok wdół — Zebrowski (P) 6,83 m.; trójskok poza kon kursem — Smarzewski (P) 14,38 m.

W konkurencjach męskich lepsi byli Polacy, którzy wygrali 98:86 pkt., natomiast zawodniczki Halle pokonały Poznań 58:48 pkt.

Zawody przeprowadzone zostały sprawnie i szybko. (p)

I liga piłkarska

Górnik — Gwardia 4:1
ŁKS — Katowice 0:0
Legia — Zagłębie 1:1
Polonia — Pogoń 0:0
Ruch — Odra 3:1
Stal — Szombierki 2:0
Wisła — Śląsk 0:1 (k)

TABELA

1. Ruch	7:1	11:4
2. Polonia	7:1	8:2
3. Pogoń	6:2	4:0
4. Legia	6:2	5:2
5. GKS Katowice	5:3	3:1
6. Górnik	4:4	7:5
7. ŁKS	4:4	4:4
8. Odra	4:4	4:5
9. Zagłębie	3:5	4:5
10. Śląsk	3:5	2:4
11. Stal	3:5	3:7
12. Gwardia	2:6	2:10
13. Szombierki	1:7	2:6
14. Wisła	1:7	0:4

6 spotkań laskarzy I ligi

Po rozegraniu czwartej kolejki rozgrywek o mistrzostwo I ligi w hokeju na lodzie, tabela przedstawia się następująco: Warta — 8 pkt., stos. bramk. 20:0; Siemianowiczanka — 8, 12:2; Grunwald — 8, 9:2; Lech — 6, 8:4; Start — 6, 2:0; Górnik — 6, 4:2; Stella — 3, 3:5; AZS — 2, 0:9; Sparta Wr. — 1, 0:7; Sparta Gł. — 0, 2:10; Budowlani — 0, 3:12; Piast — 0, 2:12.

Dzisiaj odbędzie się następujące spotkania: w Poznaniu — Lech — Grunwald na boisku przy ul. Maratońskiej o godz. 17, w Gnieźnie Stella — Start, poza tym, Siemianowiczanka — Górnik, AZS — Piast, Start — Warta i Sparta Wrocław — Budowlani.

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA Zakładów Metalurgicznych „POMET” POZNAŃ, ul. Krańcowa 15

przyjmuje jeszcze zapisy kandydatów na naukę w zawodach:

FORMIERZA-ODLEWNIKA i TOKARZA

Nauka trwa trzy lata. Warsztaty szkolne wyposażone są w nowoczesne obrabiarki. W czasie nauki uczniowie otrzymują: — wynagrodzenie formierze tokarze w I roku nauki ryczałt. mies. 200,— zł 150,— zł w II roku nauki ryczałt. mies. 380,— zł 320,— zł w III roku nauki stawki za godz. 3,90 zł 3,20 zł ponadto w III roku nauki uczniowie otrzymują premie: formierze do 25 proc., a tokarze do 15 proc. mies. zarobku podstawowego; — odzież roboczą i sprzęt ochrony osobistej, — deputat węglowy począwszy od II roku nauki, — urlop zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Warunki przyjęcia: — ukończenie 15 lat życia, — ukończenie szkoły podstawowej.

Podanie, zyciorys, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, świadectwo zdrowia — należy składać w Zasadniczej Szkole Zawodowej, Poznań, ul. Krańcowa 15, w godz. od 9—15. Nauka rozpoczyna się 4 września 1967 r. K6954

Praca

Ogrodnika oraz ucznia zatrudnie. Gdynia, Dział Jowska 58. K6889

Pomoc domowa na stałe o lekarza. 3 osoby do r. 15. zaraz potrzebna. Poznań, Prusa 5 m. 2 — tel. 437-77. 5864g

Uczniów ślusarskich — przyjmie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3179g.

Murarzy i robotników na stałe do warsztatu rzemieślniczego przyjmie. Władomości: 27 Grudnia 5 w podwórzu — Spółdzielnia, do godz. 9. 4403g

Nauka

Tańców uczyć — Poznań, Mickiewicza 27 m. 7a. 5865g

Lekcji fortepianu udziela oraz przygotowuje muzycznie śpiewaków — solistów Kazimierz Nowowiejski, Aleja Wielkopolska 11, tel. 403-29. 5970g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary, polec. Czerwone Armii 10 3973g

Pianino, płyta metalowa 4.000 zł, sprzedam. Chwałkowski 23 m. 15. 5762g

Kury rasy leghorn sprzedam. Kmiecica 6. 5826g

Wózek dziecięcy — sprzedam. Poznań, Wojskowa 17 m. 5. 5363g

Sprzedam dwa żrebce 1/2-roczone i krowę po oceleniu. Złotkowo 13, po godz. 16. 5977gpr.

Wózki dziecięce poleca żywność Chojnacki Poznań, Zbąszyńska 12, tel. 440-50. 5306g

Samochody

Sprzedam Moskwicę 407, Octavię — stan idealny. Borek Wlkp., tel. 4. 11897p

Sprzedam nowy samochód Warszawa 204. Adres: Pytlarz Leszno, Kościelna 2. 11899p

„Syrene” 103 stan pierwszy — sprzedam. Kmiecica 6. 5827g

DKW - combi dla ogrodnika sprzedam. Świerczewskiego 104 m. 11, o godz. 18. 6218g

Sprzedam „Syrene” 104 premię PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5856g.

„Syrene” 104, premię PKO (lipiec) zamienię dopłacając na wygraną „Skodę” MB lub nową „Wartburga”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3859gpr.

Dnia 26 sierpnia 1967 r. zmarł

Józef Małkiewicz

mgr farmacji, b. kierownik apteki w stanie spoczynku, długoletni pracownik Zarządu Aptek Wojew. Poznańskiego i m. Poznania, b. więzień Fortu VII, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Zmarły był wzorowym współpracownikiem i serdecznym kolegą.

Pogrzeb odbędzie się w śróde, dnia 30 bm. ZARZĄD APTEK Województwa Poznańskiego i m. Poznania w Poznaniu RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA K7044

Dnia 28 sierpnia 1967 r. zmarł nagle w wieku 60 lat,

Roman Chudziński

były kierownik Szkoły Podstawowej w Rogoźnie, ostatnio nauczyciel Zasadniczej Szkoły Rachunkowości Rolnej w Rogoźnie, prezes Ogniska ZNP nr 3 w Rogoźnie. Odszedł od nas wzorowy nauczyciel, ceniony wychowawca młodzieży, szczerzy przyjaciel i kolega, o którym pamięć przetrwa w naszych sercach.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 31 sierpnia br. o godz. 16.30 w Rogoźnie. ZAS. SZKOŁA RACHUNKOWOŚCI ROLNEJ w Rogoźnie ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO w Obornikach 6160g



UWAGA!
W „KOZIOŁKACH”
KONKURS
dla stałych graczy

30 książeczek samochodowych P.K.O.

Złóż w miesiącu wrześniu br. 5 kuponów V-zakładowych lub 2 kupony abonamentowe i wypełnij kupon konkursowy. Szczegóły konkursu w kolekturach.

Ponadto

„KOZIOŁKI” swoim sympatykom dodatkowo na miesiąc wrzesień ufundowały

136 NAGRÓD WARTOŚCI 250.000 ZŁ.

GŁÓWNE WYGRANE:

- ◆ 1 premia w wysokości 60.000,— zł
- ◆ 10 książeczek samochodowych PKO
- ◆ 10 premii po 2.000,— zł
- ◆ 105 premii po 1.000,— zł
- oraz ◆ 10 premii po 500,— zł (na kupony abonamentowe).

W losowaniu nagród biorą udział wszystkie kupony złożone w okresie od 28 sierpnia do 30 września 1967 roku. K7057

LINGWISTA

(dawn. Wspólna Sprawa i Lingwista)

- STUDIUM JEZYKÓW OBCYCH — Szkoła 26, Berwińskiego 2/3 (przy parku Kasprzaka)
- STUDIUM JEZYKÓW OBCYCH — Szkoła 65, Stalingradzka 32/40 (śródmieście)
- NIEDZIELNE STUDIUM JEZYKÓW OBCYCH — Szkoła 15, Berwińskiego 3/4 (przy parku Kasprzaka)

OTWIERA ZAPISY NA NAUKĘ

JEZYKÓW OBCYCH

angielskiego (American - English, British - English), francuskiego, hiszpańskiego, niemieckiego, rosyjskiego, rumuńskiego, szwedzkiego, węgierskiego, włoskiego

DLA POCZĄTKUJĄCYCH i ZAAWANSOWANYCH.

Nowoczesne, skuteczne metody nauczania intensywnego, szybkościowego, konwersacja praktyczna, użytkowa, bezpośrednia, czynne opanowanie języka. Nauczanie z filmem.

Wykładowcami są wyspecjalizowani lektorzy, fachowcy z instytutów naukowych Poznania i innych ośrodków uniwersyteckich; w grupach konwersacyjnych dla wysoko zaawansowanych — specjaliści cudzoziemcy.

Najnowocześniejsze pomoce naukowe, laboratorium językowe, czytelnia czasopism obcojęzycznych, filmy, odczyty z przeźroczkami.

Prowadzimy grupy językowe przy zakładach pracy oraz organizujemy wczesny językowie.

Zapoczątkowanie zajęć (inauguracja, podział grup): 18. IX. 1967 r., godz. 17.30 — dla słuchaczy jęz. angielskiego 19. IX. 1967 r., godz. 17.30 — dla słuchaczy innych języków (w Niedz. Studium Jęz. Obcych — 1 października, godz. 9.30).

Sekretariaty Studiów przyjmują zapisy od 1 września br. w godzinach od 17—20 — w dni powszednie prócz soboty. (Sekretariat Studium Niedzielnego wyłącznie w niedziele, od godziny 9—12 — od 3 września br.). K6989

LoKale

Garaż oddam (Solacz). Tel. 478-69. 5218g

Dwa pokoje, kuchnia, łazienka, zamienie na mniejsze. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5188g

Zamienie 2 pokoje, 48 m², nowe budownictwo, centrum, na podobne w dzielnicy willowej lub w Warszawie. Tel. 474-20 wieczorem. 4051g

Na niekierującą pokój z łazienką, c. o., przyjmę pana. Tel. 479-53. 6075g

Student V roku z Warszawy poszukuje samodzielnego pokoju z wszelkimi wygodami, w śródmieściu. Oferty: „35647”. Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38, K6524

Nieruchomości

Kupię działkę budowlaną blisko dworca Poznań — Staroleka. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5172g.

Joanna Rumińska

z domu NOWACZYK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 9 z domu żałoby w Janikowie, powiat Poznań, Msza św. oraz złożenie zwłok na cmentarzu w Kicinie, pow. Poznań.

CÓRKA, ZIĘC, WNUCZKI i RODZINA Środa, Janikowo, Gniezno. 6221g

Roman Piotrowski

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Wszystkim uczestnikom pogrzebu składają SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

W głębokim smutku pogrążeni RODZICE i RODZENSTWO Poznań, Albańska 9, działka. 6083g

Marcjanna Łakoma

z domu WOŹNIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim żalu i smutku pogrążeni CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKI i RODZINA Poznań, ul. Garbary 29 m 18. 6108g

Edward Kromolicki

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31. VIII. 1967 r. o godz. 17 na cmentarzu na Naramowicach.

W Zmarłym straciłmy dobrego pracownika i nieodżałowanego kolegę. Cześć Jego pamięci! DYREKCJA — P. O. P. RADA ZAKŁADOWA i WSPÓŁPRACOWNICY Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Wodociągów — Kanalizacyjnych w Poznaniu K7034



POZNAŃ
Grunwaldzka 19

Redakcja: Marian Fielesiewicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porczyński (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski (redaktor naczelny), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączą wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9—18; redakcja naczelna 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretariat redakcji 643-85; dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja naczelna 657-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wdawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ciepłego Poznań ul. Grunwaldzka 19 telefon 452-89 i 311-21. Za treść i terminy drukowania nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, A-4

GŁOS WIELKOPOLSKI

nr 205 (7322)

5

31 VIII 1967

Sierpień	Ignacego
31	Słońce: 5.00—18.44
Czwartek	

TEATRY

POLSKI — godz. 19.30 „Wesele Figara”; NOWY — g. 19.30 „Wachlarz lady Windermere”; OPERA — g. 19 „Aida”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30 „Wojna Trojańska” (włoski, 14 l.); g. 15, 17.30, 20 „O tych paniach” (szwedzki, 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Sabrina” (USA, 14 l.); BALT- TYK — g. 15.30, 18, 20.30 „Dzwonnik z Notre Dame” (franc., 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Osiódlać wiatr” (USA, 14 l.); GONG — g. 10, 12 „Kolorowe pończoszki” (pol., 12 l.); g. 16, 18, 20 „Tyle wierności na nic” (weg., 16 l.); GRUNWALD — g. 15, 17 „Człowiek mafi” (włoski, 14 l.); GWIAZDA — g. 15.30, 18, 20.15 „Casanova 70” (włoski, 16 l.); KOSMOS — g. 19.30 „Niebo nad głową” (franc., 14 l.); MALTA — g. 15, 17.30, 20 „Grek Zorba” (USA, 16 l.); MINIATURKA — g. 15, 17 „Dzieci Don Kichota” (radz., 11 l.); g. 20 „Wspaniały rogiacz” (włoski, 18 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15 „Mandrill” (fr., 12 l.); g. 17.30, 20 „Wózek dla wnuka” (franc., 16 l.); OSIEDLE — g. 16 „Tysiąc talarów” (pol.), g. 18, 20 „Zakończani są między nami” (pol., 16 l.); PALACOWE I PRZYJAŹN — nieczynne; PAN-CERNIAK — g. 16, 19.30 „Wielka ucieczka” (USA, 11 l.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Rzeka Czerwona” (USA, 14 l.); RUSZA- KA (Swarzędz) — g. 17, 19.30 „Złodziej samochodów” (radz., 11 l.); SCALA — g. 16 „Kasiarz” (ang., 14 l.); g. 18.15, 20 „Tygrys lubi świeże mięso” (franc., 16 l.); TE- CZA — g. 16, 18, 20 „Upiór w Morrisville” (czeski, 14 l.); WARTA — g. 15, 17.30, 20 „Gamoń” (fr., 14 l.); WZASOWICZ (Puszczykowie) — g. 17, 19.15 „Anioł błogosławionej śmierci” (czeski, 14 l.); WILDA — g. 10, 13, 16.30, 19.30 „Jak zdobyto dziki zachód” (USA, 16 lat); WRZOS (Lubon) — g. 19 „Francja naprzód” (franc., 11 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Między linami ringu” (USA, 16 l.);

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Wystawa plakatu PKWN” — g. 10—15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — nieczynne.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 12—18.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9—16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko- we (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945—1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych — Poznań, Warszawa i Kraków” — g. 9—19.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa fotograficzna — „Polska skrzydłata” — g. 11—20.
Galeria ZPAP (Stary Rynek — Arsen) — rzeźba księcia Przemysław I (prace pozakonkursowe).

DYŻURY

Szpital Miejski im. Strusia (chirurgia, interna, okulistyka) — ul. Walki Młodych 1, telefon 511-11.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66; porady lekar- skie tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 (cała doba).
Ambulatoria: Chelmońskiego 20 — czynne: internistyczne — cała doba; pediatryczne — g. 15—23; stomatologiczne — g. 18—7; chir- urgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19; cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16, tel. 612-71 cała doba.

Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuski 103): telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53, Starolecka 79 (dwur. nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248 tel. 672-414, od 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18): 8.15 Mel. rozrywk.; 8.49 „Moralność i oby- czaje”; 9.14 Dzieci; 9.20 Polskie zesp. rozrywk.; 10.20 Starsi mel. w no- wych nagraniach; 11.00 Konc. poran- ny; 12.05 Stan pogody; 12.10 „Na swojską nutę”; 12.40 Więcej, lepiej, taniej”; 13.00 Mel. filmowe; 13.30 Konc. solistów; 14.00 Spotkanie z li- teraturą radziecką; 14.30 Konc. muz. rozrywk.; 15.05 Z życia ZSR: 15.25 A. Dworzak: Serenada d-moll; 16. „Popołudnie z młodszą- cią”; 17.55 Wiec ludności warszaw- skiej z okazji 28 roczn. napaści hi- tlerowskiej na Polskę; 19.30 Konc. muz. polskiej; 20.30 Wieczór lite- racko-muzyczny „Polski wrze-

Gastronomiczne nowinki

Średniowieczna szata dla remontowanych lokali

Plany przewidują, że w 1970 r. istnieć będzie w Pozna- niu 189 zakładów gastronomicznych. Liczących ogółem ponad 17 000 miejsc konsumpcyjnych. Tak więc w tej 5-lat- ce przybędzie ogółem 30 placówek i 2 350 miejsc. Jest to po- ważny wzrost, mimo że w związku z pracami przy budowie nowego centrum Poznania i realizacją innych inwestycji roz- zebrane zostaną obiekty, w których mieszczą się restauracje „Krakus”, „Metro”, i „Teatralna”.

Nowe zakłady gastronomicz- ne uruchamiane będą przede wszystkim w budujących się osiedlach mieszkaniowych na Łatajach, Winogradach, Grun- waldzie, na peryferiach mia- sta i w miejscach rekreacyj- nych, gdzie brak tego rodzaju lokali. Będą to przeważnie za- kłady nastawione na masowe żywienie jak jadalnie i ba- ry mleczne, co ułatwi obsługę szerokiego rzesz konsumentów.

Wśród wznoszonych obecnie obiektów najdalej są zaawan- sowane prace przy wielobran- żowym pawilonie ul. zbiegu ulic Świerczewskiego i Gro- chowskiej. Zlokalizowano tu restaurację o 100 miejscach i podobnej wielkości kawiarnię, a także punkt sprzedaży pie- czywa cukierniczych. Niezależ- nie od pawilonów, z których trzy mają być wznoszone w najbliższych miesiącach: w po- bliżu petli trolejbusowej przy ul. Dąbrowskiej, u zbiegu ulic Dzierżyńskiego i Czecho- sławskiej oraz Pasterskiej i Żytniej, prowadzi się prace przy modernizacji „Tatar- skiej” i przygotowuje doku- mentację dla unowocześnienia innych restauracji.

Prace przy rozbudowie „Ta- tarskiej” o sąsiednie pomiesz- czenie trwają już od... 1,5 ro- ku. Przedłużają się one głów- nie z braku pracowników bu- dowlanych, jak też na skutek

nieoczekiwanego odkrycia. Ok-azało się, że stropy budynku były bardzo zniszczone. Gdyby restauracja była nadal czynna bez remontu goście mogliby pewnego dnia zapaść się wraz z podłogą do piwnicy. Stąd te dodatkowe prace. Po ich ukoń- czeniu w najbliższych miesi- cach „Tatarska” stanie się lo- kalem o oryginalnej starodaw- nej architekturze, w którym będzie się sprzedawało potra- wy z mięsa końskiego i z dro- białki.

Dyrekcja PZG pragnie rów-

niez zmodernizować restaura- cję „Zagłoba”. Zleciła już o- pracowanie dokumentacji, jed- nakże wiele zależy od tego, czy uda się tu przetransloko- wać jedną z rodzin mieszkają- cą w pomieszczeniach piwnic- nych. Jest to ważne, gdyż dy- rekcyjnie pragnie nie tylko u- nowocześnić salę „Zagłoby”, ale stworzyć także dla lokalu od- powiednie zaplecze i warunki sanitarne.

Przewiduje się dalej prze- kształcenie piwiarni przy ul. Wrocławskiej na lokal stylo- wy. Chodzi tu o taką przebud- wę i wyposażenie, by piwiar- nia przypominała swoim wy- glądem dawniejsze lokale tego typu i harmonizowała z archi- teksturą pobliskiego Starego Rynku. (1)

Poznańscy studenci w górach Durmitoru

Po sporych sukcesach ubiegłorocznych, poznańscy stu- denci grotołazi wyjechali w tym roku ponownie do Jugosławii w góry Durmitoru (najwyższe pasma ciągną- cych się przez całą niemal Jugosławię Gór Dynarskich, po- łożone w północnej części republiki Czarnogóry). Ubiegłorocz- na wyprawa zwiadowcza odkryła, badając zaledwie 1/5 część Durmitoru, aż 50 jaskiń (40 o rozwinięciu pionowym i 10 o rozwinięciu poziomym). Była to pierwsza wyprawa spe- leologiczna z prawdziwego zdarzenia w tym rejonie.

Okrycia wywołały niebywa- łą zdumienie samych Jugosła- wian, bowiem do czasu pozna- skiej wyprawy znano tam za- ledwie 5 jaskiń, a sam Durmi- tor uważany był za niecieka- wy speleologicznie.

Ze względu na brak dostat-ecznej ilości odpowiedniego sprzętu w roku ubiegłym nie zbadano do końca kilku ja- skiń. Dlatego tegoroczna 11- osobowa wyprawa wyjechała obciążona: 8 linami nylono- wymi, 40 karabinkami i odpo- wiednim zapasem żywności (około 100 kg). W sumie wszy- stko to co zabrali ze sobą uc- czestnicy eskapady (w tym 2 kobiety) waży ponad 550 kg. Wyprawa, w której udział biorą studenci i absolwenci róż- nych kierunków (UAM — 5 o- sób, WSR — 3 oraz z WSE, PP i AM po jednej) ma charakter turystyczno-naukowy. Badana bowiem będzie również fauna jaskiniowa, budowa geologicz- na Durmitoru itp. Całością kie- ruje Alfred Roesler, absol- went geografii UAM.

Peza penetrowaniem „wnę- trza” Durmitoru poznaniacy

Poznański Chór Chłopięcy przyjmuje kandydatów

Poznański Chór Chłopięcy i Pań- stwowa Podstawowa Szkoła Mu- zyczna — Sekcja Chóralna przy- mują zgłoszenia kandydatów — chłopców do klas I, II i III na rok szkolny 1967/68.

Ukończenie szkoły upoważnia absolwenta do kontynuowania nauki we wszystkich szkołach śred- nich oraz na niektórych działach średniego szkolnictwa muzycznego.

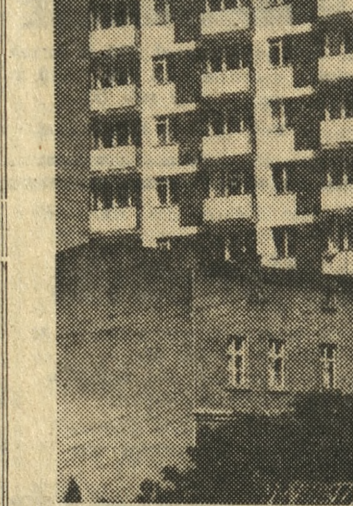
Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Państwowej Podstawowej Szkoły Muzycznej — Sekcja Chóralna — Poznań, pl. Curie — Skłodowskiej 1, tel. 544-12 w godz. 10—13. (jk)

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23.50;

PROGRAM III: UKF 69,74 MHz: 18.05 R. Waschko i jego płyty; 18.35 „Paweł i Agnieszka”; 18.50 Bur- szynowe piosenki; 19 Z filmo- wych nagrań Marylin Monroe; 19.25 „Skandal w Clochemerle”; 19.35 Pod szafirową igłą; 20 Wie- niec z lotosów; 20.20 Sylwetka wir- tuozu — Pierre Fournier; 20.45 Jam bo-habari; 20.50 Tylko po hiszpań- sku; 21.05 „Kiedy zabrzmi myśliw- ski róg”; 21.15 Mistrzowskie wy- konanie muzyki jazzowej; 21.35 Coś w tym jest — o filmach rozm. A. Gostyńska i Z. Katużyński; 21.50 Opera Tygodnia — „Król Roger”; 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów; 22.15 Jak to było naprawdę — za- mach na Trujillo; 22.45 Fats Waller gra na fortepianie i organach; 22.55 Sonety St. Grochowiaka; 23 Mu- zyka nocy; 23.50 Śpiewa Kalina Ję- drusik; 24 Aud. Radia ONZ;

TELEWIZJA

CZWARTEK: 17.40 — Wiadomo- ści; 17.50 — W przeddzień 28 rocz-



Wieżowca na Dębcu

nicy napaści hitlerowców na Pol- skę; — Wiec mieszkańców stolicy. Transmisja z Placu Zwycięstwa; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Widowisko z cyklu: „Muzy- ka i Poezja”; 20.35 — Teatr Sen- sacji; „Pięta bomba” — wido- wisko szpiegowskie; 21.50 — „Pom- nik” — film dokument, poświę- cony realizacji Pomnika Powstań- ców Śląskich w Katowicach; 22.20 — Dziennik;

PIĄTEK: 10—11.35 — „Wolne miasto” — film fab. prod. pol- skiej; 15.55 — „Zawsze wierni ojczyźnie”. Transmisja z uroczy- stego odsłonięcia Pomnika Po- stawców Śląskich w Katowicach; 17.25 — Wiadomości; 17.30 — Dla młodych widzów — „Białe pióro” — film polski; 17.55 — „Bryza”; 18.20 — Wszelchnia TV — „Świat przedmiotów” z cyklu — „Jak pa- trzeć na dzieło sztuki”; — przed- kamera prof. dr J. Białostocki; 18.50 — Kronika Tygodnia; 19.05 — „Play Bach” — film, gra trio Jacques Loussnera; 19.20 — Do- branoc i Dziennik; 20.05 — „Wo- lne miasto” — film fab. prod. pol- skiej; 21.40 — Dziennik;

TV zastrzega sobie prawo do zmian.

7 premier, gościnne występy we Włoszech

Repertuar sezonu w Operze

Wczorajsza konferencja prasowa w Operze rozpoczęła się od zwiędzania nowej nastawni oświetlenia sceny. Dyrektor Satanowski z dumą zademonstrował nam kabinę elektry- ka z nowym pulpitem regulacyjno-nastawczym ze 160 ob- wodami zdalnie sterowanymi. Aparatura ta, wykonana cał- kowicie w kraju, umożliwi Operze nowoczesne i automa- tyczne manewrowanie światłem na scenie.

W toku konferencji poinformo- wani zostaliśmy także o planowanych na kwiecień przyszłego roku występach ze- społu Opery Poznańskiej we Włoszech w Genui połączo- nych z rewizytą w Poznaniu teatru operowego z Genui oraz o planach repertuarowych se- zonu. Opera zamierza zrealizo- wać 7 pozycji. Najbliższą pre- mierą będzie „Dama Pikowa” Piotra Czajkowskiego, która wystawiona zostanie na po- znańskiej scenie 5 listopada w ramach obchodów 50 Roc- nicy Rewolucji. Operę Czaj- kowskiego poprowadzi przy- pulpicie dyrygent Robert Satanowski. Reżyserować ją będzie Stanisław Brejdygant w scenografii Zofii Wiercho- wicz. W grudniu Opera zapre- zentuje wieczór baletowy, na który złoży się: „Tempus Jazz-67” Jerzego Miliana, „Ognisty ptak” Igora Strawiń- skiego i „Adagio per archi- ed organo” Tomasa Albionie- go. Następne pozycje to: „Fra Diavolo” Aubera, „Straszny Dwór” Moniuszki, niezmiernie rzadko wystawiana opera Verdiego „Attila” i „Męczeń- stwo św. Sebastiana” Debussy’ego. W dalszych planach kierownictwa Opery jest jesz- cze drugi wieczór baletowy, w programie którego ma być wystawiony balet „Dom Ber- nardy Alba” wg Rodriga z muzyką Zdzisława Szostaka oraz „Nikongi” w opracowa- niu Franciszka Woźniaka na podstawie starych tematów japońskich.

W bieżącym sezonie arty- stycznym Opera planuje też szereg gościnnych występów. I tak dyrektor Satanowski spodziewa się, że wystąpią w Poznaniu m. in. dyrygenci: Zelig Straka z Belgradu, Gerard Devos z Francji, Belg

Marcel Desiron i Japończyk — Takashi Asahina oraz so- liści śpiewacy: Yannula Pap- pas z Grecji, Virgilius Noriej- ka ze Związku Radzieckiego. W trakcie rozmów jest spra- wa występów gościnnych w Poznaniu śpiewaczki norwe- skiej Anji Silja i Amerykani- na Jana Peerce’a. (ob)

do redaktora

SOS!

W związku z brakiem w sprzedaży obuwia gu- mowego do kolan wzgl. do pa- sa, jak również z powodu bra- ku pontonów czy kajaków, prosimy o sklonienie Spół- dzielni Mieszkaniowej „Grun- wald”, aby w najbliższym cza- sie (to znaczy przed zbliżają- cą się świątą porą roku) uło- żyła chodniki do domów miesz- kalnych i umożliwiła dojście do śmietników na ulicy Pio- miennej od nr 9a, 7a, itd. Proś- ba wypływa stąd, że część lo- katorów nie umie pływać, a obecny stan drogi zagraża ży- ciu naszych dzieci i naszemu.

Robi się dużo na Osiedlu Świerczewskiego, ale tylko tam, gdzie efekt jest większy, to znaczy na głównych uli- cach. Natomiast boczne ulice i podwórza toną w błocie. Nie bawem minie rok jak sprawa nasza nie posunęła się o krok naprzód. Może ten list obudzi kogo trzeba.

Zrozpaczeni mieszkańcy ul. Płomiennej

Kupić nie kupić?

Nie przysłowiowa manna z nieba, lecz gotowe, ciepłe bu- leczki posypały się wczoraj rześcicie o godz. 8 rano przed pomnikiem Mickiewicza. Siew- cą była furgonetka należąca do przedsiębiorstwa gastrono- micznego „Wars”. Sporo było roboty z zbieraniem pachną- cego pieczywa.

Całej operacji przyglądało się wielu przechodniów. Zada- wali sobie pytanie: „kupią bu- leczki, czy nie kupią”.

A swoją drogą — warto chy- ba pomyśleć o należytnym za- bezpieczeniu przewożonego to- waru. (jk)

„Smak wolności”

to nowa książka Tadeusza Becell, która ukazała się na półkach w księgarniach „Domu Książki”. Au- tor, znany działacz opowiada w sposób żywy i barwny o począt- kach organizowania władzy ludo- wej w Poznaniu. Jest to kontynu- acja wspomnień autora, który na- pisał dwie książki o tej tematyce: „Osobliwe lata” oraz „Lata górne i chmurne”.

„Smak wolności” znajdzie się również w sklepach Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłop- ska” prowadzących sprzedaż ksią- żek. (Stach)

Wczoraj

Pisali do nas...

• Mieszkanka Solacza, dziwiąc się, że przy kiosku Poznańskich Zakładów Gastronomicznych „Ka- wiarne i Bary Mleczne” przy Al. Wielkopolskiej na Solaczu jest ta- ki bałagan. Całe otoczenie kiosku przypomina śmietnik. W wrzaskach pełno transporterów po butelkach na mleko, nie mówiąc już o wsze- lkiego rodzaju papierzykach i od- padkach.

• Mieszkańcy nowych bloków przy ul. Obornickiej, skarżąc się na brak pawilonów handlowych: około 650 rodzin po każdej drob- nostce musi chodzić bardzo daleko.

• CMD, pytając dlaczego w Far- ku Meltańskim nie usunęto do- tychczas drzew powalonych przez burzę. (Ino)

INFORMUJEMY

W Komendzie Dzielnicowej MO Nowe Miasto znajdują się dwa ro- wery: damski i męski, pochodzące z kradzieży. Osoby poszkodowane proszone są o zgłoszenie się w wy- mienionej jednostce MO, Rynek Śródecki 9, pok. 18, w godz. 8—16.